Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 576. Lwów, środa 13. marca 1912. Rok II

Sprawy wewnętrzne.

Izba posłów.

(52 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 12. marca).

Wiedeń. (TBK). Izba posłów przystąpiła wczoraj do obrad nad odpowiedzią ministra skarbu na interpelacyę

w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego Tow. fabryki broni.

P. Panz (chrz.-społ.) stwierdził, że pozwolenie na wydanie akcyj gratisowych sprzeciwia się duchowi i brzmieniu regulatywu akcyjnego. Nie wątpi, że minister Zaleski działał w najlepszej wierze, ale stanowisko rządu pozostaje w sprzeczności z dotychczasowem zapatrywaniem rządu na tę sprawę i może zdyskredytować nasz przemysł i nasze gospodarstwo zagranicą.

Minister Zaleski oświadczył, że uchwałę Izby co do otwarcia dyskusyi nad jego odpowiedzią na interpelacye należy — jak się zdaje — tłumaczyć sobie w ten sposób, że Izba pragnie wyjaśnienia sprawy. Rząd się nie ociąga z tem i tego się nie obawia. Już w odpowiedzi swej na interpelacye minister zaznaczył stanowisko rządu w tej sprawie. Mowca odpierał następnie zarzut, jakoby przez wyjątkowe traktowanie Tow. fabryki broni faworyzowano to Towarzystwo w sposób nieodpowiedni. Minister stwierdza, że przeniesienie wolnych rezerw na konto kapitału, jeśli te wolne rezerwy są w dostatecznej ilości, jest zarządzeniem, które nie może dać powodu do żadnych wątpliwości. Nazywanie nowych akcyj akcyami gratisowemi nie jest słuszne i może wywołać nieporozumienie.

Wpłacenie nowych akcyj następuje właśnie z majątku akcyonaryuszów, uzyskanego przez przekazywanie do rezerw dochodów poprzednich lat. Akcye płacone są z majątku Towarzystwa, a więc z całości tworzącej fundusz rezerwowy. Dla obu sposobów przemiany kapitału rezerwowego w kapitał akcyjny przez stemplowanie lub przez wydanie nowych akcyi mamy cały szereg precedensów, które minister wylicza.

Na podstawie przytoczonych wypadków precedensu wykazywał dalej minister skarbu, że praktyka ministerstwa skarbu kryje się zupełnie z teoryą. Żadna z istniejących w Europie, ustaw handlowych nie zabrania podobnego postępowania. Władza koncesyjna, a więc ministerstwo spraw wewnętrznych, po wysłuchaniu ministerstwa skarbu postąpiła przy pozwoleniu na podwyżkę kapitału akcyjnego zupełnie zgodnie z zasadniczem stanowiskiem i poprzednią praktyką ministerstwa. Ministerstwo załatwiło prośbę tak szybko, aby uniemożliwić spekulacyę. Udzielono pozwolenia tylko pod warunkiem, że natychmiast będzie opublikowane. Minister przejęty jest zdziwieniem, że jemu właśnie z tego powodu czynią zarzut. Zarzut byłby usprawiedliwiony ze strony tych osób, które żałują, że odjęto im sposobność dobrego połowu. Minister nie słyszał żadnego faktu jakiegokolwiek nadużycia. Rząd dbał o to, aby nadużyciom położyć zapory. W sprawie dodatkowego opodatkowania powołuje się minister na swą odpowiedź na interpelacye. Gdyby dodatkowe opodatkowanie nie nastąpiło, to zarząd podatkowy postąpi w myśl istniejących ustaw. Minister kończy oświadczając, że cała akcya ani państwa, ani interesów publicznych nie naraża na szkodę, ani też akcyonaryuszów, chyba tylko kilku spekulantów, a o tych dbać minister nie potrzebuje. (Huczne oklaski).

P. Reizes wywodził, że rozdzielone wśród akcyonaryuszów akcye przychodzą na targ i tworzą nowe obciążenie targu pieniężnego. Jeżeli rząd udzieleniem zezwolenia na nową emisyę akcyi popiera niezdrową i niemoralną spekulacyę, to parlament musi przypomnieć rządowi jego obowiązki.

P. Ellenbogen wywodził, że zachodzi potrzeba ochrony ze względu na spekulacye giełdowe, które deprawują coraz szersze warstwy publiczności.

Minister spraw wewnętrznych br. Heinold odpowiada na uczyniony rządowi przez p. Pantza zarzut, że rząd niewłaściwie interpretuje § 53 regulatywu akcyjnego. Minister cytuje dotyczący ustęp § 53 i wykazuje, że rząd postępował zupełnie poprawnie i przestrzegał ustaw obowiązujących. Akcya gratisowa nie jest z natury rzeczy niczem innem, jak tylko rodzajem dywidendy nadzwyczajnej i jako taka musi być traktowana. Rozdzielanie w ten sposób dywidendy nadzwyczajnej jest dopuszczalne i używane. Nie może więc być mowy o naruszeniu § 53.

P. Schraffl oświadcza, że jego partya również zwalcza spekulacyę giełdową.

Mowca generalny p. Steinwender podnosi, iż jest jasne, że przez wydanie akcyi gratisowych państwo doznało szkody. Mowca ma do ministra skarbu osobiście zaufanie i jest przekonany, iż minister nie zezwoli na drugi raz na podobne postępowanie. Dyskusya miała na celu uspokojenie publiczności, a zarazem dała sposobność do zaprotestowania przeciw powtórzeniu się podobnych zarządzeń.

Na tem dyskusyę zakończono.

W dalszym ciągu

dyskusyi drożyźnianej

po przemowie p. Prokesza, który występował przeciw właścicielom kopalń węgla i żalił się na złe z ich strony traktowanie górników, dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi *pro* p. Halbana, *contra* p. Winarskiego.

P. Halban wywodził, że już podczas dyskusyi nad kwestyą mięsa komisya drożyźniana działała niejako impresyonistycznie. Co się tyczy sprawy wódczanej, to wnioski komisyi nie przyniosłyby żadnej korzyści ani przemysłowi spirytusowemu, ani ludności, lecz wzbogaciłyby tylko przemysł spirytusowy węgierski. Stanowisko komisyi było zupełnie fałszywe. Nie należy zapominać, że obecnie obraduje ankieta spirytusowa i że należy zaczekać na wynik jej obrad. We wnioskach swych komisya drożyźniana była w wielu punktach niekonsekwentna.

W jednem ze sprawozdań komisya oświadcza się przeciw zaprowadzeniu przymusu koncesyjnego w przemyśle spirytusowym, w drugiem zaś sprawozdaniu występuje przeciw kartelowi spirytusowemu i żąda zaprowadzenia monopolu spirytusowego, a przecież minister handlu oświadczył już, że przymus koncesyjny jest pierwszym stopniem do zaprowadzenia monopolu. Tak samo komisya, która oświadcza się przeciw przymusowi koncesyjnemu w przemyśle spirytusowym, przemawia za przymusem koncesyjnym w przemyśle naftowym. Z pewnością nie należy pochwalać, gdyby rząd dawał kartelom rozmaite przywileje, ale równocześnie nie należy całego przemysłu czynić zależnym od samowoli administracyi i od przypadku.

Komisya gospodarcza zajmuje się obecnie stworzeniem ustawy kartelowej, nie należy więc teraz czynić zarządzeń prowizorycznych, któreby prejudykowały ustawę. Co do kartelów wogóle, to stało się to „communis opinio“, że są one główną przyczyną drożyzny, ale czy tak jest rzeczywiście? Nie! Czy wogóle każda przyczyna drożyzny jest czemś złem? Wysokie płace są również jedną z przyczyn drożyzny. Kto jednakże dziś by je potępił? Widzi się raczej w tem postęp kultury.

Zresztą kto jest za wolnością koalicyjną robotników, nie może występować przeciwko wolności koalicyjnej producentów. Równe prawa dla wszystkich! Choć należy podnieść z naciskiem, że wyznaczanie różnicy między pracą a towarem w każdym kierunku powinno znaleźć wyraz. Specyalnie co się tyczy Galicyi, to kraj nasz niema wcale interesu bronić kartelów, a tem mniej wyzysku ze strony kartelów, gdyż Galicya cierpi więcej niż inne kraje pod ich naciskiem, albowiem odbija się to u nas nietylko na podrożeniu wielu produktów, ale także na wstrzymaniu rozwoju przemysłowego w kraju (potakiwania u Polaków).

Jeśli więc członek Koła polskiego postawił wniosek, by sprawozdanie odesłać do kompetentnej komisyi, to z pewnością nie leży w tem tendencya zwlekania.

Mowca sądzi, że ustawa kartelowa, któraby ukróciła wszelki wyzysk ze strony kartelów, byłaby do przeprowadzenia. Niema też nic przeciw utworzeniu centralnej władzy z kompetencyą zakazywania pewnych postanowień kartelów. Co do kwestyi drożyźnianej, to zdaje się, że wyniki odbytej przed kilkoma laty ankiety węglowej nie zostały wcale ani przez komisyę ani przez ministra robót publicznych uwzględnione.

Kwestya ta wymaga bardzo dokładnego zbadania, gdyż zachodzi tu wielkie niebezpieczeństwo dla galicyjskiego przemysłu węglowego. Prąd czasu domaga się wywłaszczenia pokładów węglowych, naturalnie jednak nie przystąpi się wprzód tam do wywłaszczenia, gdzie kopalnie znajdują się w rękach pewnych właścicieli, tylko tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło. Więc kosz-

tem naszego przemysłu węglowego ma być to naprawione, czego na Zachodzie zaniechano. — Jest więc zrozumiałe, że szczególnie co do tego punktu zastępcy Galicyi w komisyi muszą jeszcze się zastanowić. Grożą nam różne przesilenia na różnych polach, Izba potrzebuje więc więcej, niż kiedykolwiek jednolitości i spokojnej rozwagi; do wielu różnic, jakie rozbijają Izbę, nie należy więc dodawać niepotrzebnych, spornych kwestyi gospodarczych. (Oklaski u Polaków).

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przebieg wczorajszego posiedzenia Izby posłów był nader interesujący. Przemówienie ministra Zaleskiego wywołało ogromne wrażenie i położyło kres pewnemu zaniepokojeniu, jakie piątkowe głosowanie wywołało w Izbie.

Z kłopotów komisyi drożyźnianej.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi drożyźnianej miano obradować nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie handlu pośredniego, taryf kolejowych i robót zapomogowych.

Referent Vrstovszek wskazał na to, że plenum Izby nie przyłączy się do wniosków komisyi, przez co komisya znajdzie się przed publicznością w przykrem położeniu. Byłoby najlepiej, żeby komisya się rozwiązała.

P. Renner podniósł, że stosunek Izby do komisyi wydał takie sprzeczności, że stał się niemożliwy do utrzymania. Każdy członek komisyi ma obowiązek przed obowiązującem głosowaniem porozumieć się ze swoim klubem. Tylko w ten sposób głosowanie w Izbie może być odpowiednio przygotowane.

W końcu komisya uchwaliła, aby sprawozdawca zebrał wszystkie wnioski i przedłożył je klubom, poczem dopiero może nastąpić głosowanie. Termin następnego posiedzenia będzie podany piśmiennie.

Sprawa pragmatyki służbowej.

Wiedeń. (TBK). Komitet referentów komisyi funkcyonaryuszy państwowych odbył wczoraj popołudniu dalszą naradę z reprezentantami rządu w sprawie pragmatyki służbowej. Obrady będą prawdopodobnie dziś zakończone, a sprawozdanie w ciągu bieżącego tygodnia przedłożone będzie Izbie.

„Związek narodowo niemiecki“ a sprawa dróg wodnych.

Wiedeń (Tel. wł.). Wydział „Związku narodowo-niemieckiego“ odbył wczoraj posiedzenie, na którem omawiano stanowisko, jakie „Związek“ ma zająć w sprawie tych przedłożeń rządowych, których traktowanie byłoby możliwe już w czasie przedświątecznym. Przy tej sposobności dyskutowano także nad sprawą dróg wodnych i życzeniem Polaków, aby sprawa ta jeszcze przed świętami Wielkanocnemi była załatwioną. Ze względu na poglądy, panujące w sprawie tej w łonie „Związku“, oświadczono, że członkowie tej organizacyi nie mogą się zgodzić, by przedłożenie to odesłano do komisyi bez pierwszego czytania. Postanowiono nadto, że sprawa ta może być traktowaną jedynie w związku z planem finansowym.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano sprawy wewnętrzne „Związku“.

Nadzieje dr. Bilińskiego.

Wiedeń, (TBK). W dalszym ciągu konferencyi dra Bilińskiego z deputacyą bośniackiej Rady krajowej deputacya wyraziła życzenie, aby dr. Biliński przybył do Bośni i na miejscu poznawszy stosunki uruchomił Sejm bośniacki. Dr. Biliński oświadczył, że do Bośni przybędzie i wyraził nadzieję, że uda się mu stosunki uporządkować i Sejm uruchomić.

Obiad dyplomatyczny.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj wieczorem o godzinie 6-tej odbył się u cesarza w Schönbrunie obiad dworski, w którym wzięli udział ambasadorowie: francuski, angielski, amerykański i turecki, posłowie: szwajcarski, brazylijski, norweski, serbski, perski, belgijski, szwedzki, chilijski i meksykański, oraz obcy attachés wojskowi.

Zatwierdzenie wyboru.

Wiedeń. (TBK). Minister handlu zatwierdził wybór Samuela Horowitza na prezesa, a Leopolda Baczewskiego na wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1912.

Odznaczenie.

Wiedeń. (TBK). Cesarz nadał srebrny krzyż zasługi żandarmowi, tytularnemu wachmistrzowi Antoniemu Grabowskiemu z krajowej komendy żandarmeryi L. 5. we Lwowie, za uratowanie z narażeniem życia dziecka od śmierci przez utonięcie.

Mianowanie.

Wiedeń (TBK). Minister sprawiedliwości zamianował sędziego Izydora Ryszarda Kopcińskiego w Drohobyczu zastępcą prokuratora państwa w Czortkowie.

Przeniesienia.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Bolesława Stożę z Kozowej do Borszczowa.

Przeniesiono posterunki żandarmeryi: w powiecie Nisko ze Stanów do Bojanowa, a w powiecie Lisko z Żubracza do Cisny.

Z Węgier.

Strajki szkolne w Chorwacyi.

Zagrzeb. (TBK). Zakończony onegdaj strajk uczniów szkół średnich wybuchł ponownie, a przyłączyli się do niego uczniowie szkół ludowych(!). Przyczyną strajku rozporządzenie władz szkolnych, zabraniające udawać się uczniom korporatywnie ze sztandarami na przedstawienia teatralne. Władze zamierzają całkowicie zamknąć naukę w tych szkołach, w których strajk trwał dłużej.

Sprawy zagraniczne.

Kryzis w górnictwie węglowem.

Londyn. (TBK). Właściciele kopalń węgla, nie wyłączając Walii i Szkocyi, zaproszono na dziś 13 bm. na konferencyę, w której wezmą udział także delegaci robotników.

Haga. (TBK). Dyrekcya towarzystwa okrętowego, które utrzymuje pocztę do Indyi holenderskich, zawiadomiła rząd, że z powodu strajku robotników angielskich posiada małe zapasy węgla i musi go oszczędzać, wskutek czego nie może objąć rękojmii za dotrzymanie terminu.

Decydujące narady.

Londyn. (TBK). Wczorajsza konferencya delegatów robotników z właścicielami kopalń w Anglii trwała 4 godziny; dalszy ciąg konferencyi dzisiaj.

Rozruchy w Essen.

Berlin. (TBK). Biuro Wolfa donosi z Essen nad Ruhrą: Onegdaj popołudniu i wczoraj rano przyszło tu do rozruchów przy zmianie szychty. Policya musiała kilkakrotnie robić użytek z broni. Chętnych do pracy robotników wyszydzano i atakowano. Liczba strajkujących się zwiększyła. Robotnicy niestrajkujący domagają się w dziennikach ochrony przy pomocy wojska. Zarządy kopalń po części wprowadziły połączenie szychty południowej z szychtą poranną.

Berlin. (TBK). Z Essen donoszą, że koło szybu „Deutscher Kaiser“ przyszło do starcia między robotnikami strajkującymi a chętnymi do pracy. Kilku robotników odniosło rany.

Essen. (TBK). Z ogólnej liczby 266.835 górników pracowało wczoraj 110.107 górników. Strajkuje więc 58.74 procent.

Robotnicza straż bezpieczeństwa.

Berlin (Tel. wł.). Z okolic objętych strajkiem donoszą, że bardzo wielu robotników kopalnianych zaprzysiężono w komisaryatach w charakterze urzędników policyjnych. Zadaniem ich jest zapobieganie gwałtom. Robotnicy ci, zaopatrzeni w odznaki i uzbrojeni w rewolwery, pełnią służbę bezpieczeństwa bez przerwy.

Echa parlamentarne.

Berlin. (TBK). W parlamencie niemieckim p. Schädler wniósł interpelacyę w sprawie strajku robotników węglowych w Niemczech i zapytał, co rząd zamierza uczynić, aby strajk ten, przynoszący wielką szkodę całemu gospodarstwu społecznemu, jak najprędzej się zakończył przy uwzględnieniu słusznych żądań robotników.

Z dni anarchii w Chinach.

Walki w Kantonie.

Berlin. (Niem. Tow. kablowe). Z Hongkong donoszą: Wielkie hordy rabusiów zaatakowały wczoraj w nocy Kanton i poczęły plądrować. Budynki w porcie zgorzały. Walka w mieście trwa dalej. — Połączenie telegraficzne przerwane. Na prowincyi panują stosunki chaotyczne.

Londyn. (TBK). Do „Times“ donoszą z Hongkongu pod datą 11 bm.: Połączenie telegraficzne z Kantonem przerwane. Donoszą, że wczoraj przyszło do walki między nowem wojskiem rządowem a bandami rabusiów, które poprzednio skonsygnowano w celu poparcia rewolucyi, a które obecnie rozwiązano.

Hongkong. (TBK). Podczas wczorajszych starć między nowem wojskiem a powstańcami — jak donosi „Daily Express“ — zabito lub raniono 200 osób. Powstańcy, dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicyę, obsadzili dom admiralicyi. Generalny konsul angielski zarządził, aby cudzoziemcy schronili się do Hongkong.

Tang-cza-oi premierem.

Pekin. (TBK). Tang-cza-oi został mianowany premierem.

Prasa włoska o pogłoskach pokojowych.

Rzym. (Tel. wł.). W sprawie odpowiedzi, jakiej Włochy udzielą ambasadorom mocarstw neutralnych, krążą najróżnorodniejsze pogłoski. „Corriere d'Italia“ donosi, że San Giuliano odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów i że prawdopodobnie po dokładnem zbadaniu sprawy, zaprosi do siebie ambasadorów.

„Giornale d'Italia“ utrzymuje, że byłoby głupotą wierzyć obecnie w zawarcie pokoju. Jak długo bowiem Turcya wojska swe trzyma w Trypolisie, tak długo nie jest ona widocznie skłonną do zawarcia pokoju. Aby więc Turcyę zmusić do zawieszenia broni, należy zająć drogi karawanowe biegnące ku granicy Tunisu. Temi drogami bowiem mogą wojska tureckie nieustannie zaopatrywać się w środki żywności, broń i amunicyę.

Budżet flotowy Anglii.

Londyn. (TBK). Dziś ogłoszony będzie budżet flotowy na rok przyszły, wynoszący 44,085.000 funtów szterlingów. W roku ubiegłym wynosił 34,392.000 f. szt.

P. Vedrines kandyduje.

Paryż. (Tel. wł.). Pilot Vedrines, który wsławił się lotem na przestrzeni Paryż-Madryt, wstąpił obecnie na arenę polityczną i ubiega się z znacznemi szansami wyboru o mandat poselski do Izby deputowanych z departamentu Aube. Zwolennicy jego kandydatury podnoszą, że fachowe wiadomości Vedrinesa przydadzą się wielce w parlamencie, który ma zamiar już w najbliższym czasie przystąpić do uchwalenia nowych sum na cele awiatyki wojskowej, choć budżet awiatyczny już teraz dosięgnął 24,000.000 franków. Vedrines podróż agitacyjną odbywa w aero

planie. W mowach swych twierdzi, iż w parlamencie będzie dla dobra Francyi zastępował interesy awiatyki.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. (TBK). Gabinet Canalejasa jest już zrekonstruowany.

Różne.

Odkrycie archeologiczne w Warszawie.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) W Łazienkach akademik Waldauer znalazł 82 płaskorzeźb starorzymskich. Będą one wysłane do Petersburga. (*Przyp. Red.* Wiadomość powyższą przyniósł naprzód berl. „Börsen Courrier“. Podano nawet szczegółowo, jakie mianowicie rzeźby (n. b. bardzo cenne) zostały znalezione. Pomimo tego wiadomość powyższa została zdementowana stanowczo przez pisma warszawskie. Obecnie znów nadchodzi jej potwierdzenie via Petersburg. Wobec tego chaosu kłócących się z sobą wiadomości, doniesienie powyższe należy brać w każdym razie z zastrzeżeniami).

Jeszcze afera Kwileckich.

Wrocław (TBK). W procesie Cecyli Majerowej przeciw hr. Zbigniewowi Kwileckiemu i jego synowi, druga instancya postanowiła odroczyć termin.

Zamach morderczy na giełdzie bostońskiej.

Berlin. (Tel. wł.). Z Nowego Yorku donoszą, że znany spekulant giełdowy Lewiński, rodem z Polski, w budynku giełdy bostońskiej zranił niebezpiecznie nożem maklera giełdowego Hilla. Z trudem tylko udało się policyi uwolnić Hilla z rąk napastnika. Lewińskiego, który od czasu stracenia całego majątku, wynoszącego kilka lub kilkanaście milionów koron, na spekulacyach giełdowych, był nerwowo chory, odwieziono do sanatoryum dla umysłowo chorych.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy

Wiedeń (Tel. wł.). Wprawdzie wiadomości z Włoch były na wczorajszej giełdzie żywo omawiane, nie wywarły jednak silniejszego wpływu na tendencyę. Na spokojniejszą ocenę sytuacyi politycznej wpłynęły natomiast wiadomości o obecnym kursie polityki rosyjskiej. Na ogół był jednak ruch bardzo nieznaczny; Alpiny stanowiły przedmiot większych realizacyi. Po ukończeniu pierwszych sprzedaży zyskała przewagę silniejsza tendencya z powodu znacznych zakupów budapeszteńskich.

W dalszym ciągu giełdy nastrój się poprawił. Bardzo żywym popytem cieszyły się niektóre walory węgierskie. W kulisach poszły znacznie w górę akcye „Węgierskiego Banku kredytowego“ w szrankach uzyskały wyższy kurs niektóre węgierskie walory węglowe. Akcye fabryki broni poszły w górę o 17 K, przyczem żywo omawiano oświadczenie Towarzystwa akcyjnego fabryki broni w sprawie jego akcyi gratisowych.

Chęć kupna przeniosła się następnie także i na inne pola. Lokalnym popytem cieszyły się akcye kolei państwowej, akcye kredytowe były silniej zakupywane na rachunek budapeszteński; także Alpiny wskazywały podwyżkę.

Nie będzie monopolu naftowego w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Z powodu silnego spadku austryackiej produkcyi naftowej zaniechano definitywnie zamiaru wprowadzenia monopolu naftowego. W sprawie tej robiono od dłuższego czasu studya. I tak przed kilkoma miesiącami bawili we Wiedniu z polecenia rządu niemieckiego 2 wysocy urzędnicy niemieccy, celem zbadania, wiele nafty jest Austrya w stanie dostarczyć na wypadek, gdyby Niemcy wprowadziły monopol naftowy.

Rezultaty badań były mało pocieszające, wobec czego zamiaru wprowadzenia monopolu zaniechano.

Wiec uniwersytecki w sprawie budowy nowego gmachu

zgromadził wczoraj w sali III. uniwersytetu tłumy młodzieży bez różnicy przekonań politycznych. Z grona profesorskiego przybyli: Magnificencya rektor Finkel, oraz profesorowie: Chlamtacz, Doliński, Głąbiński, Kadyj, Mars, Nusbaum-Hilarowicz, Starzyński, Twardowski i Zakrzewski.

Po zagajeniu wiecu przez słuch. praw S. Ehrlicha, który też został wybrany przewodniczącym, zabrał głos rektor dr. Finkel. Zaznaczył, że senat akademicki sympatyzuje z akcyą młodzieży, gdyż przy wspólności interesów ciała profesorskiego i młodzieży, muszą być i żądania te same. Delegacya profesorów, bawiąca w ubiegłym tygodniu we Wiedniu celem przedstawienia rządowi potrzeby budowy odpowiedniego gmachu dla siedziby nauki polskiej, została jak najżyczliwiej przyjętą i na konferencyi, odbytej w piątek dnia 8 bm. pod przewodnictwem szefa sekcyi dr. Ćwiklińskiego w min. oświaty, uchwalono bezzwłocznie przystąpić do dzieła. Już w przeciągu kilku tygodni mają być rozpisane oferty, a po upływie półtora roku spodziewane jest wykończenie planów szczegółowych, według których jesienią 1913 r. będzie można zabrać się do budowy gmachu w obecnym ogrodzie botanicznym. Budowa oczywiście musi potrwać bardzo długo, tak, że gmach nie będzie mógł być oddany do użytku przed upływem 4 do 5 lat. Młodzież więc obecna nie będzie mogła z niego korzystać, ale odpowiedź dana delegacyi profesorów w Wiedniu daje gwarancyę, że akcya obecna, w której młodzież zawsze będzie mogła liczyć na szczere poparcie senatu, nie pójdzie na marne. Serdeczne, nawet gorące słowa rektora spowodowały burzę oklasków.

Po referacie akademika Ładosia, przemawiającego imieniem delegacyi kółek naukowych, uchwalono następujące trzy rezolucye:

I. Stwierdzając fatalny stan gmachu uniwersyteckiego, który nietylko nie odpowiada potrzebom nauki, ale grozi także niebezpieczeństwem życia, a opierając się na obowiązującem przyrzeczeniu rządu, danem delegacyi lwowskiego senatu, młodzież polska, zebrana na ogólnym uniwersyteckim wiecu dnia 12 marca 1912 r. w III. sali uniwersytetu

1) przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości poczynione przez komitet kroki;

2) poleca istniejącemu komitetowi prowadzenie dalszej akcyi w tej sprawie;

3) upoważnia komitet do prowadzenia tej akcyi wszelkimi legalnymi środkami z tem, że w razie gdyby z początkiem czerwca okazało się, że rząd zwleka z rozpoczęciem kroków stanowczych, komitet zwoła wiec, celem wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyi.

II. Stwierdzając, że cała akcya młodzieży

DANIEL LESSUER. 18

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

I z całą łagodnością wytłumaczył jej, że nie ma zamiaru wychowywać dziecka w Paryżu. Bo gdzież mu mogłoby być lepiej niż u niej? Później zobaczy się. Być może, że postara się, by mieszkali bliżej Paryża. Może wynajdzie jaką dobrą dla Fariera posadę. Ale na razie nic się nie zmieni, chyba nieco większy dostatek zapanuje w jej domu.

Młoda kobieta nie słyszała już nawet ostatnich słów doktora.

Upewniwszy się, że nie zabiorą jej dziecka, która przyzwyczaiła się uważać za swoje, nie posiadała się z radości. Porwała Sergiusza na ręce i obsypując go pocałunkami, mówiła wskazując na Delchauma: To twój papa, twój nowy papa. — Powiedz pa- pa...

— Czy życzy pan sobie, aby go mały nazywał „ojcem“ czy „chrzestnym ojcem“? — zapytała z powagą.

Alfred zamyślił się chwilkę. Następnie odrzekł:

— Będzie mnie nazywał ojcem. I biada temu, ktoby pozwolił przybrać sobie ten tytuł.

Po chwili zbliżył się do dziecka i kładąc mu rękę na główce, zawołał z mocą:

— Sergiuszu, mój synu... my obaj pomścimy twoją matkę.

ROZDZIAŁ IV.

LADY MAUD.

Ścieżka, którą podążyła młoda Rosyanka, pięła się pod górę dość stromo. Mimo to jednak młoda dziewczyna nie zadyszała się wcale. Od czasu do czasu zatrzymywała się dla podziwiania cudnego widoku, roztaczającego się przed jej oczyma.

Dolina de Chevreuse ciągnęła się kręto między wyniosłemi wzgórzami. Zielone łąki i pola z kiełkującem już zbożem pięknie odbijały na tle brunatnych pagórków. Pogoda była cudna. Błękit nieba mocny.

Marzycielskie oczy młodej dziewczyny patrzyły w dal.

Czy rozkoszowała się pięknością natury? Czy wspomnieniem innych krajobrazów? Czy melancholią ciszy? Nic nie można było odczytać na tej bladej, stanowczej twarzyczce.

Po krótkim wypoczynku ruszyła dalej krokiem szybkim, elastycznym.

Wkrótce znalazła się przy murze otaczającym park Beauplan.

Młoda Rosyanka zatrzymała się przed małą furtką i zadzwoniła, pociągając za sznur.

Otwieranie furtki należało do ogrodnika, w pobliżu niej bowiem ciągnęły się oranżerye, w których ogrodnik pracował całymi dniami.

Po chwili stary Mateusz zjawił się u furtki.

— Dzień dobry, panno Tatiano — zawołał poufale.

— Dzień dobry — odrzekła krótko.

I szybko zaczęła się piąć pod górę. — Po chwili stanęła przed pałacem, przed tym wspaniałym, bogato urządzonym pałacem, z którego mimo cały zewnętrzny przepych, bił jakiś dziwny smutek, jakieś dziwne przygnębienie. — Dokoła pałacu panowała głęboka cisza; z wnętrza jego nie wydobywał się ani śmiech, ani śpiew, ani żaden inny ton ludzkiego głosu.

Po chwili zjawił się wygalonowany służący, we fraku szamerowanym galonami, w krótkich, czarnych spodniach, w jedwabnych pończochach i w pantoflach ze srebrnemi sprzączkami. — Nie patrząc nawet na Tatianę, wymówił monotonnym głosem po angielsku następujące słowa:

— Lady Maud jest trochę cierpiąca. Kazała prosić pannę Tatianę, by przyszła do jej pokoju.

— A gdzie się znajduje pokój lady Maud? — zapytała Rosyanka.

— Pokojowa Jej Wysokości wskaże pani — odrzekł.

I poprowadził Rosyankę przez długi korytarz do stopni schodów, prowadzących na górę.

Na górę wprowadził ją inny służący i polecił pokojowej zaprowadzić Tatianę do pokoju lady Maud.

Pokojowa ubrana w czarną, gładką suknię, w czepeczku na jasnych włosach, w białym, sztywnym kołnierzyku i mankietach, z uśmiechem na ustach przeszła długi korytarz i zatrzymawszy się przed drzwiami, prowadzącemi do pokoju lady Maud, trzykrotnie lekko zapukała.

— Proszę wejść.

Pokojowa cicho otworzyła drzwi i wpuściła do pokoju Tatianę.

— Ah! to pani, panno Tatiano — zawołał głos kobiecy. — A oznajmiono mi, że powóz powrócił próżny. — Wobec tego już nie spodziewałam się pani.

— Przyszłam pieszo — odrzekła Rosyanka.

Postąpiła parę kroków naprzód, by uścisnąć wyciągniętą ku niej rękę. Była to ręka długa, delikatna, prawie przeźroczysta, młodej, prawie w jej wieku dziewczyny, ale jakżeż różnej!

Lady Maud, córka lorda Artura Mereditha, księcia de Carrington, para angielskiego, którego zaledwie znała i księżnej, z którą nigdy się nie rozstawała, przedstawiała skończony wzór delikatnej piękności angielskiej. (C. d. n.).

prowadzona jest w imię dobra nauki polskiej, a jako taka nie zwraca się bynajmniej przeciw senatowi akademickiemu i gronu profesorów, do których młodzież odnosi się z zupełnem zaufaniem.

Zebrana na wiecu młodzież

1) wyraża senatowi akademickiemu, a przedewszystkiem Jego Magnificencyi, Panu Rektorowi, Panu Dziekanowi A. Dolińskiemu i profesorowi J. Zakrzewskiemu podziękowanie za dotychczasowe starania i życzliwe stanowisko, jakie wobec akademickiej młodzieży zajęli i

2) prosi ich o dalsze poparcie.

III. Młodzież zwraca się do Wysokiego Sejmu, Koła polskiego w Wiedniu, Świetnej Reprezentacyi miasta Lwowa, dalej do całego społeczeństwa polskiego i do prasy polskiej z prośbą o wydatne poparcie jej słusznych postulatów.

Rezolucyę powyższą, ze względu na manifestacyjny charakter wiecu, przyjęto jednogłośnie.

Z sali sądowej.

O oszczerstwo.

Przed trybunałem karnym (pod przewodnictwem r. Drexlera) stanęła wczoraj p. Netti Spritz r. Schoner, właścicielka restauracyi, oskarżona o oszczerstwo, które rzucić miała na nauczycieli VII. gimnazyum pp. G. Hessa i A. Zintla przed dyrektorem r. Terlikowskim, twierdząc, że przez pośrednika zapłaciła im 500 kor., mimo to zaś syn jej otrzymał złą notę. Oskarżona tłumaczyła się, że nie twierdziła wcale jakoby pieniądze te dała owym nauczycielom, lecz narzekała jedynie, że syn ją kosztuje 500 kor.; miała przytem na myśli wydatek poniesiony na korypetytora, który przygotowując syna jej, otrzymał faktycznie raz 200, a raz 300 kor.

Na rozprawie wczorajszej przesłuchano obu nauczycieli i dyrektora r. Terlikowskiego oraz kupca Helzla i fryzyera Paukera. Helzel zeznał, że Pauker już na długo przed klasyfikacyą mówił mu, że Spritz dostanie „dwóję“ i posyłał go z tą wiadomością do oskarżonej. Pauker przyznał istotnie, że to mówił, przeczy jednak jakoby tę wiadomość powziął od profesorów lub dyrektora gimnazyum VII.; były to tylko jego własne przypuszczenia.

Oskarżonej bronili adwokaci dr. Grek i dr. Solański, którzy w przemówieniach swych podnieśli, że w wypadku tym nie było zupełnie czynu karygodnego, a tylko źle zrozumiano oskarżoną. Dr. Grek scharakteryzował też bardzo trafnie stosunki, panujące obecnie w szkołach średnich. Trybunał po zamknięciu postępowania dowodowego, skazał Spritzową, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, na 2 miesiące ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Prokurator zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary, a obrońcy zażalenie nieważności przeciw wyrokowi.

1863—1913.

Komitet obywatelski, wybrany w celu urządzenia półwiekowej rocznicy powstania w roku 1863-cim, składał się dotąd z trzech sekcyi:

1) Z literackiej, która ogłosiła konkurs na dwa dzieła o roku 63-cim: jedno ma być 20-arkuszowe z ilustracyami, portretami, planami itd., a drugie tanie, popularne;

2) z wystawowej, która ma urządzić wystawę pamiątek z r. 63 i dzieł sztuki na tematy z owego roku;

3) z obchodowej, której zadaniem ułożyć program obchodu i poczynić wszelkie do niego przygotowania.

Wreszcie wczoraj wybrano sekcyę czwartą: 4) finansową.

Jednakże przed wybraniem członków tej sekcyi komitet na onegdajszem posiedzeniu omówił zadania wszystkich sekcyi. Literacka pod przewodnictwem posła Merunowicza będzie zapewne miała mniej więcej 12.000 koron na zamierzone wydawnictwa. – Wystawowa pod przewodnictwem wice-prezydenta Rutowskiego skrzętnie zbiera wszystkie przedmioty, odnoszące się do wypadków w roku 63. Chodzi jednak o to, aby małe prowincyonalne wystawy, jak np. zamierzona w Tarnopolu, nie zaszkodziły lwowskiej. Podczas dyskusyi odezwały się zdania, że prowincyonalne wystawy mogą być pożyteczne, pouczające, byleby nie odbywały się równocześnie z lwowską. Kraków przyrzekł poprzeć lwowską. Sekcya obchodowa wyraża obawę, aby komitety prowincyonalne, naśladujące program obchodu lwowskiego, nie rozdrobniły akcyi na mnóstwo małych obchodzików, które miną bez wrażenia, nie będą zaś pouczające, ani podnoszące ducha. Prawie wszyscy mowcy przemawiali przeciw rozdrabnianiu obchodu.

Poruszono myśl, ażali nie byłoby dobrze wezwać przy tej sposobności do powszechnej składki na rzecz ubogich weteranów z r. 63, uznano jednak, że i to oderwałoby uwagę ogółu od rzeczy głównej, tj. obchodu. Omawiano także sposoby wciągnięcia ludu wiejskiego do obchodu i uznano, że tego powinny dokonać pisma ludowe i komitety lokalne.

Po omówieniu tych wszystkich zagadnień, przyczem zabierali głos pp.: prezyd. Neumann, wiceprez. dr. Rutowski, dyrektorowie Witold i Bolesław Lewiccy, dr. Dwernicki, dr. Mikołajski, dyr. Nowosielecki, Rawita-Gawroński, Fryling i Jonasz, wybrano komitet sekcyi finansowej z następujących pp.: prezesa dyrekcyi Związku Tow. zaliczkowych Wojciecha Biechońskiego, dyr. Banku hipot. dra Jakóba Fruchtmanna, prezesa Izby handl.-przem. Samuela Horowitza, dyr. dra Stan. Nowosieleckiego, dra Szymona Szaffa, dyr. dra Marcina Szarskiego, dra Edwarda Stroynowskiego i dyr. Alfreda Zgórskiego, sekretarzem generalnym dyr. Bolesława Lewickiego, a sekretarzami dra Maryana Bozlewicza i Dyonizego Totha. Weszli więc do komitetu tej sekcyi sami finansiści. Zaznaczono jeszcze, że otrzymano na koszta obchodu 1000 kor. od Tow. kred. ziemsk., 300 kor. od Banku kupieckiego i 10 kor. od dra Józefa Ekielskiego — poczem posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś środa (13. marca). Rz. kat. Krystyny. Gr. kat. Wasyłyja.

Wschód słońca o godzinie 5·42 rano, zachód o godzinie 5·25 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, niepewnie, ciepłota spada, północny mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, ciepłota spada, północny mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 13. marca, po raz 6-ty: „Irydyon“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. Dziś w środę 13. b. m. odbędzie się w salj stow. „Zgoda“ ul. Piesza 2 wykład redaktora p. Fr. Czakiego pod tytułem: „Powstanie ziemi“ z demonstracyami. Początek o godz. 7·30. Wstęp wolny.

„O powstaniu 1863 r.“ Pierwszy odczyt wygłosi p. Józef Piłsudzki, prof. krak. szkoły nauk. polit. staraniem „Życia“ dziś w środę w sali Tow. o godz. 7·30 wieczorem. Wstęp na salę 50 hal., akad. 30 h., czł. 10 hal.

„Bojkot szkolny w Królestwie Polskiem“ (z okazyi antybojkotowych uchwał Zjazdu paryskiego), na ten temat zagai wieczór dyskusyjny w „Życiu“ p. M. Starzyński w czwartek 14. bm. Początek o 7·30 wiecz. Wstęp wolny.

Z Koła T. S. L. im. Wyspiańskiego. Dziś w środę 13. b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcyi czytelniano-odczytowej Koła T. S. L. im. Stan. Wyspiańskiego z referatem p. Tomasza Żywca p. t.: „O udziale warstw inteligentnych w pracy oświatowej“. Jednocześnie omawiany będzie program prac na rok bieżący. Adres Koła ul. Ossolińskich l. 11, parter.

Mianowanie. Wydz. kraj. zamianował dr. Hermana Finkla, lekarza okręg. w Kulikowie, lekarzem okręgowym w Zamarstynowie.

Plotka o ucieczce Macocha. Do berl. „Loc. Anzeigera“ donoszą z Warszawy: Wiadomość o ucieczce Macocha z więzienia w Piotrkowie nie została potwierdzona.

Niewinnie posądzony. W styczniu b. r. doniosły wszystkie pisma lwowskie o zagadkowym pożarze, jaki wybuchł w składzie p. L. Sussmanna, przy ul. Stanisława l. 10, kierując pod adresem właściciela niedwuznacznie zarzut, że sam był sprawcą pożaru, by podjąć grubą premię asekuracyjną.

Zaznaczyć należy, że pisma te zaczerpnęły wiadomość o charakterze wypadku z bardzo miarodajnego źródła. Jak jednak później skonstatowano, podobne pogłoski powstały na tle zawiści konkurencyjnej i prywatnych porachunków. Na podstawie pogłosek owych wdrożono nawet przeciw p. Sussmannowi śledztwo, które wykazało zupełną bezpodstawność wspomnianych pogłosek, wobec czego przez sąd kraj. karny zostało zastanowione. Może to oświetlenie rzeczywistego stanu rzeczy da p. Sussmannowi choć częściową satysfakcyę.

Z „walącego“ się Lwowa. Skutkiem zapadnięcia się kilku kostek w bruku, ułożonym w miejscu, gdzie ulica Kołłątaja łączy się z placem Smolki, powstał wysoce zdradliwy „wilczy dół“, któryby przyniósł zaszczyt nawet ś. p. „Portowi Artura“. Wczoraj wieczorem przejeżdżał tamtędy jakiś nieznany woźnica, który padł właśnie ofiarą owej pułapki, gdyż jeden z koni jego wpadłszy do owego dołu, złamał dyszel wozu oraz ciężko się pokaleczył.

Ogień wybuchł wczoraj w mieszkaniu praczki Katarzyny Siorkowej, zamieszkałej przy ul. Krótkiej l. 8, i to na dobitek złego pod jej nieobecność. Od źle ugaszonych węgli zajęły się rozmaite sprzęty domowe a ogień objął już stół, kufer i kanapę, kiedy wreszcie zauważono dym i po wyważeniu drzwi, ogień przy pomocy straży pożarnej ugaszono. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Za awantury, wyprawiane w szpitalu, ukarano aresztem policyjnym niewdzięcznego pacyenta tej instytucyi, Józefa Kota.

Zgubiono: Książki robotnicze Wł. Borysia, Jadwigi Leśniewskiej.

Znaleziono: 3 klucze; wózek do owoców z firmą Schützer; zarękawek popielaty z torebką ręczną, wewnątrz drobiazgi.

Czas odnowić przedpłatę na marzec.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokola l. 4.